

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskim placu pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.

Cena ogłoszeń (inzeratów):
za wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).

Listy
do Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie nie-
mieckim i w Austrii 9 mar. 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji
Anglii i Szwecji 12 mar.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasza agencja
za którą pośrednictwem (zobacz niżej) można takie
przejść ogłoszenia do eksp. Dziennika Pozn.

Reklama
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one błąd

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski. Rue du Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 22. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 43. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
strasse 24 i Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie: E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

Na miesiąc **grudzień** otwieramy osobną
prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować
wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla za-
miejscowych 3 marki 5 fenigów, dla miejsco-
wych 2 marki 50 fenigów.

Ekspedycja Dziennika Poznańskiego

POZNAŃ, 23 listopada.

Ogłoszone w wczorajszym numerze pisma naszego
angielskie i rosyjskie depesze publikowane zostały w celu
— jak to zresztą wyraźnie powiedziano — usunięcia
wzmagaającego się z każdą godziną między Anglią i Ros-
ją napięcia, uspokojenia umysłów i utworzenia drogi
zbierającej się w Carogrodzie konferencji. Z depesz tych
najważniejszą jest bez wątpienia ta, w której lord Lo-
tus zdej sprawę z posuchania, jakie miał przed samym
swoim odjazdem z Liwadii u cara Aleksandra. Car u-
bolewał mocno nad brakiem zaufania do polityki rosyj-
skiej i dał najformalniejsze zapewnienie, że nigdy nie myślał o
zaborach w Turcji i Indjach angielskich. Przedewszystkiem
jednak dał najświętsze słowo honoru, że dalekim mu jest
wszelki zamiar przywłaszczenia sobie Carogrodu, którego
posiadanie byłoby tylko klęską dla Rosji. Lord Derby w
depeszy do lorda Loftusa dał wyraz wielkiemu zadowo-
leniu z powodu treści powyższego sprawozdania a ks.
Gorczakow w depeszy do hr. Szawałowa podniósł z ra-
dością okoliczność, iż lord Derby ocenia jak przynależy
usiłowania gabinetu rosyjskiego zmierzające do wspólnego
z Anglią działania.

Nota zaś ks. Gorczakowa z dnia 7 b. m. porusza
najbardziej kwestyę, bo kwestyę nienaruszaln-
ości W. Porty, którą Rosja podporządkowuje żąda-
niom przez siebie rękojm. W tym to właśnie tkwi
przeciwieństwo między rosyjskimi a angielskimi pro-
pozycjami konferencyjnymi a od wyrównania zachodzą-
cych w tej mierze różnic zależy los konferencji. Nie
należy przy tym wszystkim przeczyć, że lord Beacons-
field miał znaną mowę na bankiecie u lord-majora, mo-
wę, która wywołała groźną odpowiedź cara w czasie
właśnie, gdy depesza ambasadora angielskiego w Londy-
nie dawno już była znaną prezowski gabinetu. Tęba-
rdziej też dzisiaj podpada owa postawa, jaką przybrał
wczoraz w obec Rosji naczelnik gabinetu angielskiego,
który mimo, że car dał w zastaw najświętsze słowo ho-
noru, przemawiał w sposób nie pozwalający ani chwili
wząpić, że interesom Anglii zagrażają ze strony Rosji
rzeczywiste niebezpieczeństwa. Bądź co bądź atoli Anglia
otrzymała dzisiaj co się tyczy Wschodu bardzo formalne
i uroczyste rękojmy, uprawniające do nadziei, że nawet
w razie wojny rosyjsko-tureckiej, Anglia nie będzie miała
powodu głębszych żali.

Margrabia Salisburys przybył do Paryża i konfe-
rował z księciem Decazes. Brukselski Nord poświęcając
artykuł misji pełnomocnika angielskiego, nadmienienia, że
porozumienie się jego z kołami decydującymi w Paryżu,
Berlinie i Wiedniu może pomyślnie przynieść owoce.
Wrażenia odebrane w wyż wymienionych stolicach pre-
konają go niezawodnie, że mocarstwa kontynentalne
silnie mają postanowienie przywrócenia normalnych na
Wschodzie stosunków i że między mocarstwami w tej
mierze panuje lojalne porozumienie.

Najważniejszym przedmiotem narad na konferencji
carogrodzkiej będzie omówienie rękoi dla reform w
provincjach powstałych. Pojedyncze punkta tych rękoi
podaliśmy przed kilku dniami, — obecnie uzupeł-
nia i objaśnia je Nord, który w tej mierze, z szcze-
gólnym odniesieniem do Bułgarii, pisze co następuje:
„Pierwsza z rękoi, przytoczonych przez Politische
Correspondenz, dotyczy rozbrojenia całej ludności
w trzech prowincjach półwyspu bałkańskiego, bez wzglę-
du na religię. W rzeczywistości odnosi się ten środek
tylko do muzułmanów, którym jednym dotychczas wolno
było nosić broń. Można by wprawdzie usunąć okoliczność
tę, ułatwiającą popelnianie nadużyć przeciwko chrześcia-
nom, przez dozwolenie noszenia broni zarówno chrześ-
cianom jak i muzułmanom. Oczywiście jest jednak
niebezpieczeństwo ztąd wyniknąć mogące; — dozwolenie
bowiem noszenia broni obudow stronom znaczącyby tyle,
co zachęcanie do wojny wytopienia między chrześcianami
a muzułmanami. Należy tedy przywrócić równość
nie przez powszechne uzbrojenie, lecz przez ogólne roz-
brojenie. Jest to pierwszy warunek, conditio sine qua non
przywrócenia spokoju i bezpieczeństwa ludności chrześ-
ciańskiej. Czy jednak rząd turecki, środek taki wyko-
nać zechce; a jeżeli zechce, czy wykonać go będzie
mógł? Z pewnością że nie. Do wykonania go, poparcie
materiałne Europy jest nieodzowne. Obecność tylko
wojsk zagranicznych w takiej liczbie, by poszanowanie
budzić mogły, dozwoli przeprowadzić rozbrojenie bez wy-
wołania nowego rozlewu krwi. Czasowa zatem okupacja
w mowie będących prowincji, na warunkach przyjętych
16 lat temu w Libanie, zdaje się być koniecznym punk-
tem wyjścia do załatwienia sprawy w sposób taki, jak
sobie Europa tego życzy. Bez okupacji i rozbroje-
nia niemożliwym jest trwały pokój. Są to powody tak
jasne, iż nie potrzebują dowodzenia, a że znane są środki
zaradcze, przeto, spodziewać się należy, że mocarstwa o-
ciągają się nie będą z ich zastosowaniem.“

W. Porta przeznaczyła na drugiego pełnomocnika na
konferencji carogrodzkiej swego ambasadora w Berlinie,
Edhem paszę.

Senat rumuński doręczył wczoraj księciu adres u-
chwalony w odpowiedzi na mowę tronową; położono w
nim nacisk na zachowanie neutralności. Izba niższa ru-
muńska uchwaliła 4 miliony franków na dopełnienie u-
zbrojenia i zakupno amunicji.

Izba włoska wybrała swym marszałkiem p. Cri-
spiego.

*** W sprawie założenia Towarzystwa
kredytowego dla mniejszych posiadłości w W. Ks.
Poznańskim** obradowano, jak wiadomo już czytelnikom
naszym, w ministerstwie rolnictwa pod przewodnictwem
ministra rolnictwa p. Friedenthala w dniu 20 i 21
b. m. Dla zbadania i rozstrąszenia całej tej sprawy
poważ minister następujące osobistości: naczelnego pre-
zesa tutejszego p. Güntera, prezesa nowej landszafy,
p. Wüllenbüchera, pp. radcę regencyjnego Mas-
senbacha, Close, Hildebrandta, Tschu-
senckę, Kon. Sezanieckiego, Konstant. Dziem-
bowski, Anastazego Radońskiego i Wład.
Taczanowskiego.

Jak nam donoszą z Berlina, głównie toczyła się dy-
skusja, czy istniejąca Prowincjalna Kasa pomocnicza
jest w stanie zadość uczynić wzmagaającego się potrzebie
kredytu dla mniejszych właścicieli ziemskich, czy też na-
leży pomyśleć o nowej instytucji tak zwanej land-
szafie rustykalnej, na wzór już w innych pro-
wincjach monarchii istniejących. Oświadczone się pod-
czas obrad stanowczo za założeniem landszafy ru-
stykalnej i jest nadzieja, że ministerstwo przekonało się
o konieczności rozszerzenia kredytu na mniejsze wła-
sności ziemskie i że szczerze tą sprawą i gwałto-
wnie potrzebie przez stworzenie nowej instytucji, za
którą obradujący się oświadczyli, zadość uczyni.

Wyrok Trybunału administra- cyjnego berlińskiego w sprawie języka polskiego.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 265, 266 i 268.)

Lubo prawo nie wymienia pomiędzy przypadkami,
w których delegowany władzy policyjnej może rozwiązać
zebranie, przypadku, który dotyczy zebrania, na którym
toczą się obrady w języku niezrozumiałym dla delego-
wanego policyi, mimo to wywodzi ztąd wydział powiatowy,
a z nim i skarga rewizyjna, prawo do rozwiązania
zebrania przez nadzorującą władzę policyjną. Skarga
rewizyjna puszcza przytem mimo pytanie: czy delegowa-
ny władzy policyjnej może nawet i w takim razie żądać
używania języka niemieckiego, jeżeli sam władza polską
językiem. Wydział powiatowy potwierdza to pytanie
nie tylko w wyroku wstępnym, lecz i w motywach osta-
tecznego swego wyroku, w słowach: „Językiem urzęd-
owym władz jest dla Prus Zachodnich także język nie-
miecki, i ten tylko język musi znać urzędnik i używać
go w komunikacji urzędowej“. Powód zaprzeczył tym-
czasem, aby w czasie owego zebrania język niemiecki
był używany przez prawo za język urzędowy władz, i
żądał dla poddanych pruskich mówiących po polsku w
Prusach Zachodnich, prawa używania języka polskiego
w komunikowaniu się z władzami. Zbyteczną byłoby
rozwodzić się bliżej nad tem przypuszczeniem powoda i
udowadniać jego błędność, bo kwestya urzędowego języ-
ka władz przy osądzeniu powyższego przypadku jest bez
znaczenia.

Język urzędowy władz reguluje ich urzędową ko-
munikacyę z publicznością; władze mają prawo do za-
dania, aby w niemieckim znoszono się z niemi języku,
co stósuje się mianowicie do czynności miejscowej wła-
dzy policyjnej przepisanych rozporządzeniem z 11 marca,
o ile wchodzi w komunikacyę urzędową z trzeciemi oso-
bami (porównaj uchwałę król. najwyższego trybunału z
9 lutego r. b. 33 Band I r. w Oppenhofs Rechtsspre-
chung des Königl. Ober-Tribunals in Strafsachen Band
17 str. 103).

Stosownie do tego kierujący zebraniem, zameldowa-
nie zebrania oraz wymienienie mówców na témże usku-
teczni na wedle norm obowiązujących pod względem
komunikacji urzędowej z władzami a delegowany wła-
dzy policyjnej wzywający zebranie do usunięcia broni,
lub do rozwiązania zebrania, ma w równy postępować
sposób. Pominąwszy przecież takie wezwanie, delego-
wany władzy policyjnej przez samo tylko nadzorowanie
zebrania nie wchodzi z niemi w żadną urzędową komu-
nikacyę, nie bierze udziału w obradach jako członek ze-
brania i znajduje się na niemi tylko jako organ władzy
kontrolującej, a obowiązkiem jego urzędowy kontroli jest
jedynie jednostronnym, dopóki nie wystąpi przeciw ze-
braniu. Dla tego prawne uregulowanie języka urzęd-
owego nie mogło się rozciągać aż do tego przedmiotu.
(Porównaj: Der Bericht der Commission des Abgeord-
netenhaus über den Entwurf eines Gesetzes betreffend
die Geschäftssprache der Behörden pp. vom 7 April
d. J. Actenstück Nr. 159).

Jeżeli przecież dalej wydział powiatowy a z nim
powód na drodze rewizji z prawa nadzoru władzy poli-
cyjnej prawne nadane, chce wywnioskować prawo wła-
dzy policyjnej, odnośnie jej delegowanego, do rozwią-
zania każdego zebrania dla tego, że na niemi toczą się roz-
prawy w języku dla niego nie zrozumiałym, to przez to
podporządkowując zasadniczo prawo stowarzyszeń prawu
nadzoru i wyrażając ten zasadę, że wykonywanie pier-
wszego w każdym pojedynczym przypadku wtedy tylko
może mieć miejsce, jeżeli miejscowa władza policyjna jest
istotnie w stanie, lub może postawić się w położeniu do
kontrolowania zebrania. O ile przytem władza policyjna
ma i może zadość uczynić potrzebom lub żądaniom zebrania,
na to nie daje takie zapatrywanie żadnej odpowie-
dzi; wykonywanie prawa stowarzyszeń w ogóle czyni
ono zależnem od zastosowania praw miejscowej władzy,
bo istotna możebność nadzorowania zebrania nie tylko
zakwestyonowaną być może przez użycie języka niezro-
zumiałego dla urzędnika lub delegowanego policyi, lecz
i w wielu innych razach; wystarczy tu zwrócić uwagę
na nagłą chorobę lub przeszkodę w skutek nagłych za-
trudnień.

To zapatrywanie prawnie nie da się uzasadnić ani
ogólnem zdaniem § 89 ustępu do powszechnego prawa
krajowego: „Jeżeli prawa dają prawo, to dają także
środki, bez których prawo to nie mogłoby być wykony-
wanem“ — ani przepisami zawartymi w §§ 95 nast. a.
a. O. wziętymi z prawa prywatnego o kolizji praw. Cho-
dzi tu raczej o to, czy odpowiada ono prawnie istnieją-
cym zasadom o prawie stowarzyszeń, czemu zaprzeczyć
należy.

Konstytucya zastrzegła uregulowanie wykonywania
nadanego jako prawa stowarzyszenia, prawa stowarzyszeń
prawu a nie pozostawia do woli władzy nadzorczej, z
wyjątkiem zebrani pod gołym niebem.

Prawodawca uznał zaraz na początku, że państwo
potrzebuje do wykonywania koniecznego nadzoru nad
prawem stowarzyszeń, pewnych środków, przez które
wykonywanie prawa stowarzyszeń ograniczonem jest pe-
wnymi warunkami. Połączenie tych kolidujących zapa-
trywań powinno nastąpić przez prawo, co też istotnie
nastąpiło rozporządzeniem z 11 marca 1850. Prawo
przepisało ku temu celowi zameldowanie zebrani i inne
warunki, pomiędzy którymi nigdzie nie wyraziło ograni-
czenia zebrani na pewien język, podczas gdy tu właśnie
było miejsce do wypowiedzenia tak zasadniczego ogra-
niczenia. O domyślnem zastrzeżeniu wyłącznego używania
niemieckiego języka mowy tu być nie może, gdzie kon-
stytucyjnie zastrzeżono uregulowanie przez wyrazne pra-
wo. Odnoszący się tu wywód komisarzy dla publicznych
interesów, jest przecież i z innych powodów nie stó-
sownym.

Jeżeli przy tem odwołano się na § 29 zasadniczych
praw niemieckich, jako źródło pruskiej konstytucji, to
wystarczy naprzeciw temu podnieść, że niemieckie zgro-
madzenie narodowe już w dniu 31 maja 1848 na kor-
zyść narodowości niemieckiej szczerze powołało u-
chwałę, która przeszła następnie do rozdziału VI arty-
kułu 13 § 188 konstytucji państwa z 28 marca 1849.
Zamieszczenie odpowiedniego przepisu w pruskiej kon-
stytucji następnie wyraźnie odrzucono. Zapatrywania,
którymi się przytem kierowano, nie uzasadniają przecież
owego ograniczającego tłumaczenia artykułu 29 (Poró-
wnaj: Der Bericht der Commission der zweiten Kam-
mer über den Antrag betreffend die Aufnahme des § 186
des Verfassungsentwurfs vom 26 Mai 1849 in die preus-
sische Verfassung und die Verhandlungen über denselben
in der Sitzung der II Kammer vom 18 December 1849.
Stenographische Berichte Band III Seite 1768 ff.).

Wiadomości urzędowe.

Król mianował nauczyciela Wimmers, naucz. ciele-
m szkoły przemysłowej w Koblency.

Korespondencje Dziennika Poznańskiego.

Wiedn, 20 listopada.

(„Lokalizacya“ powstania bośniacko-hercegowińskiego, wojny
serbsko-czarnogórsko-tureckiej i przyszłej wojny rosyjsko-tu-
reckiej. — Dwa nowe wyrazy w słowniku dyplomatycznym. —
Inwazyja rosyjska w Wiedniu. — Czerniejew a „Czeski klub.“)

Gdy wybuchło powstanie w Hercegowinie i
Bośni, europejska straż pożarna pospieszyła gasić ogień
nazwanymi misjami konsularnymi, któremu to dziełu ra-
tunkowemu, gdy wiatr północny nie sprzyjał, postano-
wiono przynajmniej „lokalizować“ ten pożar, bo jakoś
od lat pięćdziesięciu już panuje w Europie przekonanie,
że właśnie do Wschodu europejskiego stósuje się ge-
niealne spostrzeżenie któregoś z polityków starożytności
Romy, że saepe parva scintilla magnas ex-
citat flammās. Przedewszystkiem starano się trzy-
mać ogień zdala od dwóch kup suchego jak pieprz chró-
stu, materiały łatwo zapalnego tj. od Serbii i Czarno-
góry. Ale między członkami „lokalizującą“ europejskiej
straży pożarnej był i taki, który prawdziwą rozkosz znaj-
duje w dymie pożarów i w kurzu krwi bratniej czy
nie bratniej, bo to daje sposobność do „zabrania“ cze-
goś. Koleżka ten, niby najgorliwiej „lokalizując“ pożar,
zamiast lać wodę na rozpalone głowy serbskie i czarno-
górskie, połał te dwie kupy chróstu naftą i pod czuj-
nem okiem europejskiej straży pożarnej wybuchł po-
żar na piękne — wybuchła wojna serbsko-czarno-
górsko-turecka. Wtedy straż pożarna starała się „lo-
kalizować“ przynajmniej ten większy pożar i w przera-
żeniu swém nie tylko zapomniła oddać koleżkę, który
ją jej figla spalał, w ręce sprawiedliwości, lecz nawet
pozwoliła mu dalej „lokalizować“ pożar na swój sposób.
Koleżka „lokalizował“ też po swojemu tak gorliwie, że
aż sobie palce poparzył i to bardzo dokuczliwie. Roz-
gniewał go to nie pomalutko i teraz właśnie na posę-
postanowił wzniesić pożar jeszcze większy — i oto jesteśmy
niemal w przededniu wojny rosyjsko-tureckiej.

Wybacze, laskawcy czytelnicy, tak poważnego jak
Dziennik Poznański organu, że w sposób tro-
chę niezwykły ponad kreską feletonową przedstawił prze-
bieg „lokalizującej“ czynności mocarstw europejskich;
ale za prawdę „difficile est satiram non scri-
bere“, gdy po tych „lokalizacyach“ słyhać teraz po
dziennikach półurzędowych nawoływanie o konieczności
zlokalizowania przyszłej wojny rosyjsko-tureckiej. Ana-
logia poprzednich „lokalizacyi“ poucza nas już o na-
stępstwach zlokalizowania tej wojny dopiero przygoto-
waną. Jakoż w tym samym artykule jednego z pism
tutejszych, pochodzący „z kół dobrze powiadomionych“, w
którym powiedziano:

Wojna pozostałaby zlokalizowaną między Rosją
a Turcją a ponieważ armia turecka po przegranej
jednej kampanii nie miałaby już widoków co do
drugiej kampanii, — przeto wojna ta potrwałaby
bardzo krótko

w tym samym, mówię, artykule cytam dosłownie, co
następuje: „Rząd austriacki zupełnie po-
cichu poczynił ostatnie przygotowania
do uruchomienia armii. Aż do najdrobniejszego
szczegółu wszystko jest w pogotowiu, by w jak najkrót-
szym czasie wystawić armię w zupełnym uzbrojeniu go-
tową do uderzenia.“ Tyle o Austrii artykuł „z kół do-
brze poinformowanych“, który, przewidując prawdopodob-
nie, że jakoś trudno będzie czytelnikowi pogodzić tamtę
lokalizacyę z tą mobilizacyą, usiłuje mimo to ująć tę
sprzeczność w jedno pojęcie i wzbogaca słownik wyra-
żeń dyplomatycznych dwoma zupełnie nowymi terminami
technicznymi, nazywając to „neutralnością trybu anor-
malnego (Neutralität unter abnormen Modalitäten), albo też „kompromissem między czynno-
ścią a bezczynnością“ (Compromiss zwischen der
Action und der Nichtaction). Czytelnik
ma przeto dwie nazwy do wyboru, do których radbym
dodać trzecią, nieco jaśniejszą a zaczynającą się od słów:
„Relative Positivität der Erkenntniss
eines modal kategorischen Imperativs“
i t. d., ale nie kończąc jej ze względu na okólnik księcia
Auersperga, zwracający się przeciw „prasie zagranicznej,
ustawicznie nurtującej pod Austrią“, do której to prasy
i wasz Dziennik jest zaliczony. — O Anglii zaś donosi
otwarcie półurzędowy Fremdenblatt w formie po-
głoski, że skoroby armia rosyjska przekroczyła Prut,
korpus angielski zająłby Carogrod a flota angielska z
morza Śródziemnego udałaby się na morze Czarne. „Nie
byłaby to jeszcze wojna rosyjsko-angielska — dodaje
Fremdenblatt — lecz dopiero okupacya przeciw
stawna (Parallel-Occupation), którą już od
tygodni przeprowadzamy; ale na wszelki wypadek byłoby
to coś, z czego wojna łatwo mogłaby się wywiązać.“

Mamy tedy naprzód już pewne dane o następstwach
lokalizacji przyszłej wojny rosyjsko-tureckiej; możemy
spokojnie spoglądać w przyszłość; zadowolmy się tem,
przynajmniej na dziś.

Tych dni mieliśmy tu prawdziwą inwazyję wojsko-
wych rosyjskich, wracających z Serbii w skutek powo-
łania ich pod własne sztandary. Byli jednak przebrani
po cywilnemu. Na inwazyję tę bardzo dobrze wyszli
hotelisi. Ze przez Wiedeń wracali, nasuwało mi to
myśl, iż udają się chyba nie dalej jak do Kongresówki;
zaczepnawszy wiadomości, przekonałem się, że tak jest
rzeczywiście. Przejeżdżał tu także sam Czerniejew, któ-
rego spodziewają się w Pradze, gdzie „Klub czeski“
bardzo poważnie zresztą stowarzyszenie, zamierzał po-
dobno wyprawić krotkochołw, bo niczem innem nie byłoby
ofiarowanie szpady honorowej bohaterowi, który nieza-
równy prowadził wojska serbskie od klęski do klęski; ale
podobno nie zebrało się 1200 zł. austr., które szpada ta
kosztować miała.

Sprawa wschodnia.

Wódz naczelny rosyjskiej armii południowej w. ks.
Mikołaj Mikołajewicz udał się dnia 21 b. m. z Peters-
burga do głównej kwatery w Kisziniewie. Z rozporzą-
dzenia ministerstwa wojny dowiadujemy się, że tak zwa-
na „armia czynna“ złożona z 8, 9, 11 i 12 korpu-
sów stać będzie pod bezpośrednim nadzorem dowód-
stwem w. księcia, podczas gdy dwa pozostałe korpusy 7
i 10 będą tylko pośrednio zawisłymi od naczelnej ko-
mendy, gdyż w pierwszych liniach pozostaną pod rozkazami
dowódcy odeskiego okręgu wojennego. Podział ten
przypuszcza domysł, że tylko cztery korpusy zostaną
przeznaczane do ewentualnych operacji nad Dunajem,
podczas gdy dwóm pozostałym korpusom będzie powie-
ronem strzeżenie wybrzeży morza Czarnego. O zbro-
jeniach rosyjskich w Kongresówce piszą do Pol. Cor.
miedzy innemi szczegółami potwierdzającymi w zupeł-
ności doniesienia naszych korespondentów warszawskich
pod dniem 18 b. m. co następuje: Od tygodnia wre w
Warszawie niesłychanie ożywione życie wojskowe. Co-
dziennie przybywają i odchodzą wojska. Dworce kolei
żelaznych wyglądają gdyby małe obozy. Tutaj mobili-
zacya pułków tak dalece postąpiła, że te mogą każ-
dej chwili zupełnie uzbrojone wyruszyć do boju. Wła-
dze pozakładały po wszystkich fortecach Królestwa la-
zarety i angażują lekarzy i służbę zdrowia. Na stacyach
kolei żelaznych ustanowiono komendantów wojskowych
tudzież ich pomocników, których spis ogłoszono w Gońcu
Urzęd. Rozporządzenie to rozciąga się do następnych
dróg żelaznych: odeskiej, kursko-charkowsko-azowskiej,
kursko-kijowskiej, charkowsko-mikołajewskiej, kijowsko-
brzeskiej (komendanci i pomocnicy w Kijowie, Brześciu,
Berdyczowie, Zdobunowie, Kazatynie, Równie, Kowlu,
Krywercach, Szepietówce, Browkach, Dubnie, Różyszczach,
Sławutnie i Motowidlowce), rostowsko-władysławskazkiej,
kozłowsko-sebastopolskiej, gracko-carycyńskiej, orłowsko-
grackiej, tambo-wsko-saratowskiej, morszańsko-syzyrskiej,
razko - morszańskiej, kozłowsko - woronezko - rostowskiej,
kozłowsko-tambowskiej, moskiewsko-kurskiej, landwars-
ko-romeńskiej (komendanci w Romnach i Horodni),
oraz chwastowskiej (komendanci w Chwastowie i Czer-
kasach).

Moskiewskie Wiadomości donoszą, że
zarząd inżynierski uważa za potrzebne wybudować no-
wą twierdzę w Serocku. Miasto to położone
w odległości 32 wiorst od Warszawy, przy zlanu się
Narwi z Bugiem, przedstawia bardzo ważny punkt stra-
tegiczny, który w połączeniu z twierdzami Modlina i
Warszawy (cytadeli) stanowiłby trójkąt nader wa-
równy.

Z Odesy telegrafują urzędownie, że zostały za-
łożone podwodne miny w przystani odeskiej, w limanie
dnieprowym i w zatokach, sebastopolskiej i kierczeskiej.
Marynarze otrzymali ostrzeżenie, ażeby nie wazyli się
wchodzić do portów bez pomocy brandwachty. Urlopo-
wanych zebrano do 5000 ludzi. Rosyjskie gazety dono-

szą nadto, że w ostatnich dniach kredytowe instytucje w Odesie były w kompletnym obaleniu przez żądających zwrotu swych wkładów. Bank państwowy pospieszył im z pomocą i podtrzymał te instytucje, czy na długo jednak, to rzecz inna.

Czytamy w Moskiewskich Wiadomościach, że w Odesie energicznie są prowadzone roboty około wzmożenia wybrzeży. Całe wybrzeża przedstawiają jedną linią baterii. Sapery, artylerzyści i wszelkiego rodzaju robotnicy usilnie pracują około wzniesienia nasyppów pod działem. Większa część dział jest systemu Kruppa, które w ten sposób są rozmieszczone: W wili Denna, około 2 wiorsty oddalonej od miasta, umieszczono 12 dział, sześć dział przy fortyfikacjach, sześć na przystani kwarantanowej, sześć wprost komory celnej, 18 dział za miastem i 18 w różnych mniej więcej przystępnych miejscowościach. Oczekują jeszcze przyśyłki z Petersburga dział wziętych z okrętów wojennych z powodu, że działa te w zimie wcale nie będą potrzebne na morzu Bałtyckim, które, jak wiadomo, łatwo zamara. Komendantem wojskowym w Odesie mianowany został kontradmirał Czychaczew.

Ruch towarowy pociągów na drodze odeskiej wstrzymany. Wagony pasażerskie kursować będą przy pociągach wojskowych. Do tego miasta, jak twierdzą Birze i wyje Wiadomości, przybywa codziennie od stu do stu dwudziestu wagonów naładowanych amunicją i zapasami wojskowymi.

Przełąd finansowy donosi, iż zarząd kolei żelaznej mitawskiej ogłosił, iż od czwartku (23 b. m.) wszelki ruch zarówno pasażerski jak i towarowy na tej drodze ustaje aż do czasu nowych rozporządzeń.

Z telegramów wiadomo wam już że W. Porta przeprowadza prawie wszystkie wojska z Hercegowiny nad Dunaj zostawiając na miejscu tylko kilkanaście batalionów. W uzupełnieniu tej wiadomości donoszą listownie z Carogrodu, że oprócz 150,000 redyfów już powołanych, powołano teraz ostatnią klasę redyfów, która to rezerwa ma dać 200 do 220,000 ludzi. Według prawa z r. 1869 każdy mahometanin obowiązany jest do służby wojskowej przez lat 24 (to jest do 44 roku życia.) Z tych 4 lata służy w armii czynnej (nizam), 6 lat zalicza się do rezerwy tężej armii (idatyal), 6 lat do drugiej rezerwy a właściwie landwery (redyf), bo z tych redyfów osobne bataliony formują i w części tylko zapewniają niemi ubytki armii czynnej, zaś 8 lat w pospolitem rozumieniu (hiyede). Zdaje się, że tu chodzi o tę ostatnią kategorię, to jest o żołnierzy dawno wysłużonych, liczących 36—44 lat wieku, o redytach bowiem i ich powołaniu dawno już czytamy. Czy z tak starych żołnierzy będzie wielka korzyść w polu nie wiemy; mogą być jednak użyci do służby garnizonowej w twierdzach.

Oprócz tego rozkazano władzom prowincjonalnym formowanie oddziałów ochotniczych z młodych ludzi bliższych już wieku poborowego (zapewne 18, 19 i 20 lat życia) ało jeszcze z powodu wieku nie ulegających poborowi. Armia terytorjalna, czyli owa ostatnia klasa redyfów zajmie garnizony w prowincjach nie zagrożonych a nawet w Carogrodzie, z kąca cała gwardia wychodzi do Szumli (niektóre pułki były się już w Serbii). Wszystkie inne wojska rozporządzalne przeznaczone są dla armii azjatyckiej, zbierającej pod Erzerum i Karssem, i liczącej już dziś 80,000 (?) ludzi; większa część wojsk dotąd użytych w Serbii stanie nad Dunajem, jako pierwsza linia obronna; Armia Niczu zmniejsza do 50 batalionów, sądząc, że przy zajmowanym dziś Aleksinacu siła ta wystarczy do zachowania Serbów podczas wojny. Z kąca Porta na to wszystko bierze dziś pieniądze, to zagadka. Karabinów, dział i innych wojennych potrzeb, których mnóstwo sprowadzać musi z zagranicy (z Ameryki, Belgii, Anglii, od Kruppa etc.), nikt jej na kredyt nie da. Wprawdzie Porta posiłkuje się asygnatami, wypuściła świeżych za trzeci milion funtów, — ale najprędz tak suma jak 3 miliony funtów tureckich (około 70 mil. fr.), przy takich wysileniach i wojnie na bardzo krótko wystarczy, chociażby nawet asygnaty brano a l p a r i; powtóre, asygnaty owe za granicą prawdopodobnie nie mają żadnej wartości. Inną jest kwestya z kąca Turcyi weźmie oficerów dla tych nowych armii? Anglików i cudzoziemców wejdzie pewna liczba do szeregów tureckich, ale ci mogą tylko objąć wyższe i specjalne posady, na których się można objąć bez krajowego języka.

Londyński Financier otrzymał, jak zapewnia, z źródła bardzo wiarogodnego, niektóre szczegóły powiadające, co zrobiłaby Anglia w razie, gdyby armia rosyjska uderzyła na Turcyę. W takim razie wedle informacji pomienionego organu korpus angielski obsadziłby Carogrod. Front suchy miasta, tudzież opasujące europejskie wybrzeża Dardanelow linie Galopi zostaną obwarowane i zabezpieczone przeciw wszelkiemu na zewnątrz zakusowi. Front suchy Carogrodu wynosi 15 mil angielskich. Z równą łatwością dałaby się zabezpieczyć strona europejska Dardanelow. Obliczono, że ku temu wystarczyłoby 25,000 żołnierza angielskiego, a angielscy oficerowie inżynierzy zajmują się już bardzo pilnie wypracowaniem planów co do skutecznej obrony stolicy tureckiej. „Rząd królów nie ma bynajmniej zamiaru wzięcia udziału w wojnie między Turcyą a Rosyą; niechaj te mocarstwa biją się między sobą. Nie wysłże też rząd sztandarów angielskich ani do Bułgarii ani do Armenii. Anglia to ma jedynie na względzie — by ani flota, ani armia rosyjska nie zajęły Carogrodu i Dardanelow. Anglia stanęłaby niezaawodnie w obronie Carogrodu, a to powodując się interesami reszty mocarstw i całego świata.“

Z Serbii telegrafują, że w tym tygodniu jeszcze zapadnie decyzja rządu serbskiego, czy po ukończeniu wojny ma Serbia nadal prowadzić samodzielną wojnę. W razie przychylenia się na stronę pokoju zostanie zwołana skupczyna. Do prowadzenia wojny upoważnionym jest wedle prawa rząd wspólnie z wydziałem nieustającym skupczyny. Od decyzji rządu zależeć będzie także sprawa zamianowania naczelnego wodza.

Mimo zwołania konferencji wschodniej, a może właśnie dla tego Grecya nie zaniechała demonstracyjnych przygotowań do wojny. Z Aten piszą np. między innymi: Z dała i z bliska płyną znaczne kwoty do skarbu na potrzeby kraju. Rada miejska w Pireus przeznaczyła na cele narodowe 10,000 drachm, rada w Lamii 30000 drachm. Wyspy także się ruszają. Sam Cypr choć nawiedzony nieurodzajami i innymi klęskami nadesłał 10 tysięcy franków. Z Egiptu nadeszło 50,000 fr. Ruch narodowy przybrał ogromne rozmiary i rozbudził wielkie nadzieje.

ZIEMIE POLSKIE.

* Znane są nam już pogłoski o zamiarze usunięcia z służby kolejowej pod zaborem rosyjskim wszystkich Polaków, niemniej wiadomo nam, że niektóre dzienniki rosyjskie zaczęły puszczać w obieg zatrzważające pogłoski o stanie umysłów w Polsce. Jednym i drugim zaprzeczono. Korespondent petersburski do C z a s u pisze w tej mierze co następuje:

Przed dziesięciu dniami towarzyszy ministra robót publicznych i komunikacji, senator Selifontow, zwołał na tajne zebranie dwunastu dyrektorów kompanii kolei żelaznej. Na tym nadzwyczajnym zebraniu wniósł on w imieniu rządu propozycję usunięcia wszystkich urzędników, którzy nie dają dowodów sympatii dla sprawy słowiańskiej, to jest wszystkich Polaków, których wielka liczba umieszczona jest przy zarządzie rosyjskich kolei żelaznych. Przystęp do każdego innego zawodu byłby im z nakazu rządu wzbronionym. Ponieważ całe to zebranie było złożone z Rosyan lub zruszczonych Niemców, nikt się nie znalazł, co by wystąpił przeciw tej niecnej propozycji, lecz nikt jej także nie poparł. Jednakże jeden czy dwu członków uczynili bojaźliwie uwagę, że środki ten wykonany ściśle i natychmiast, może mieć bardzo zgubne skutki, gdyż trudnym byłoby, jeżeli nie zupełnie niepodobnym, zastąpić bez przerwania służby kilku tysięcy urzędników, długim doświadczeniem wyćwiczonych w rzemiośle. Argument ten wydał się ważnym i silne wywarł wrażenie na p. Selifontowa, który zamknął posiedzenie tym, że rząd nie zrzekając się zupełnie tego projektu, odroczy go do chwili ściślejzego zbadania. Trudno przewidzieć jak się rozstrzygnie ta ważna sprawa, lecz mogą was zapewnić, że wszyscy uczciwi ludzie, nawet między tymi, co są nieprzychylni Polakom, mówią o tym z oburzeniem.

Niezaprzeczona jest prawda, że w ogóle boją się Polaków i niedowierzają im. Równocześnie z propozycją p. Selifontowa poczęły tu obiegać zatrzważające pogłoski o stanie umysłów w Polsce; szczególnie w Warszawie. Dzienniki mówią o nowych agitacjach i pewnych demonstracjach patryotycznych w tym mieście. Zdaje się, jak gdyby wydane było hasło, aby wywołać drzygnięcie niawści. Współczesność srodka zaproponowanego przez p. Selifontowa z tą postawą prasy urzędowej w obec Polaków daje wiele do myślenia.

Ważny fakt że źródła urzędowych doszedł do wiadomości mojej. W ostatnich dniach rząd począł wywierać silny wpływ na rzadkie bardzo organa nieawisłe, które nie wiele okazują zapala dla wojny i dla „świętej sprawy braci Słowian.“

Przed kilku dniami podaliśmy na tym samym miejscu wiadomość o wydaniu przez osławionego administratora dycezy wileńskiego ks. Żylińskiego odezwę i instrukcji do podwładnego mu duchowieństwa. Dziś w całej osnowie podajemy jedną i drugą.

Odezw brzmi, jak następuje:

Odezw ks. prałata Żylińskiego, administratora dycezy wileńskiej do
dziekana i proboszcza....

Najjaśniejszy Pan w skutek wstawienia się zarządzającego ministerstwem spraw wewnętrznych najmościwiej rozkazał raczył ustanowić dla gubernii mińskiej dwa stałe urzędy wizytatorskie z tem dołożeniem: 1) aby do obrotu wizytatorstwa pierwszego weszły powiaty: miński, borysowski, iłmeński i bobrujski, do drugiego zaś powiaty: rzeczycki, mozyrski, piński, stuki i nowogrodzki, z zastrzeżeniem atoli, że w przyszłości, skoro to uznaniem będzie za właściwe przez władzę rządową i eparchialną, podział powyższy powiatów między wizytatorów zmienionym być może. 2) Aby wizytatorowie uważani byli za pomocników administratora dycezy w zarządzaniu sprawami kościelnymi gubernii mińskiej. 3) Aby władza dycezyalna, polecając sprawowanie urzędów wizytatorskich wyłącznie tym księżom, którzy odznaczali się już zaszczytnie służbą w sprawie wprowadzenia języka rosyjskiego do nabożeństw dodatkowych i kazań katolickich, czyniła to nie inaczej, jak za wiedzą gubernatora i potwierdzeniem niemi. 4) Aby każdy z wizytatorów pobierał płacy dodatkowej za sprawowanie tego urzędu 500 rubli rocznie, niezależnie od płacy należnej mu za inne obowiązki a nadto w czasie wyżywiania przez nich kościołów mają być im wydane pieniądze na podróż (prohony) według normy kosztów na cztery konie.

O takiej najwyższej woli zarządzający ministerstwem, uwiadomiamy nie pod dniami 19 lipca nr. 78 i zwracając ułożoną przeze mnie instrukcją dla wizytatorów, dodaje, że zgodnie z mojem przedstawieniem ministerstwo poleca w czasie obecnym sprawowanie urzędów wizytatorskich WPan u księdzu Jurgiewiczowi.

W skutek czego załączając przy niniejszym odpisie wierzelnym wspomnianej instrukcji, polecam WPanu wypełnianie obowiązków wizytatora w pierwszym wizytatorstwie zgodnie z przepisami instrukcji, z gorliwością i ściśłością, któreby odpowiadały godnie temu zaufaniu, jakim WPana zaszczycono i wysokiemu stanowisku, które oddał WPan zajmować będzie jako urzędnik kościoła i państwa. O niniejszym rozporządzeniu uwiadomiam wszystkich proboszczów, podległych wizytatorstwu WPana.

Wilno, dnia 19 lipca 1876.

Zarządzający dycezą wileńską,
oficjal, prałat, prepozyt
Piotr Żyliński.

Instrukcja dla wizytatorów gubernii mińskiej brzmi:

1. Wizytator obowiązany jest najmniej dwa razy do roku objeżdżać kościoły i kaplice, należące do jego wizytatorstwa; przyczem powinien odbywać szczegółową wizytę kanoniczną, sprawdzając fundusze kościelne i remanenta, a przedewszystkiem szczególną zwracać uwagę na sprawę używania języka rosyjskiego w nabożeństwach dodatkowych i kazaniach, mając pieczę, aby porządek ten był już zachowywany nieodmiennie tam, gdzie język rosyjski raz już wprowadzonym został i dopomagając wszelkimi siłami do wprowadzenia tego języka i w innych kościołach, podległych wizytatorstwu.

Uwaga. O każdym wyjeździe na rewizję, wizytator uwiadomiam wniemi miejscowego gubernatora.

2. Przy objeździe kościołów wizytator odprawia w nich nabożeństwo (dodatkowe) w języku rosyjskim i ma kazanie w tymże języku, w którym stara się przekonać o pożytku i konieczności używania języka rosyjskiego przez katolików, zamieszkujących ziemie rosyjską. Zwraca też troskliwą uwagę na wyrażenie, wywarne na parafian przez nabożeństwo i kazanie w języku rosyjskim, i w razie, gdyby zauważył, że parafianie okazują przychylność dla nabożeństwa po rosyjsku w kościele, gdzie dotąd takowe wprowadzonym nie było, natychmiast zawiadomi o tem władzę dycezyalną celem niezwłocznego wprowadzenia w tym kościele języka rosyjskiego.

3. Wizytator zwraca szczególną uwagę na organistów, wyznaczonych do kościołów ze szkoły organistów w Mińsku; przyczem w razie skarg ich na niesprawność lub pogardę, okazującą im przez proboszczów, rożniących nad nimi opiekę i niezwłocznie wymierzać będzie sprawiedliwość.

4. Wizytator obowiązany liczyć ściśle na moralność i sposób myślenia wszystkich księży swojego wizytatorstwa, tudzież o wszelkich wątpliwościach lub jawnych w tej mierze zbrodniach donieść niezwłocznie władzy dycezyalnej i gubernatorowi.

5. Aby wywrzeć wpływ zbawienny na moralność i sposób myślenia księży parafialnych, wizytator ma prawo wyzwać ich raz do roku na rekolekcje i dysputy duchowne na zasadzie przepisów kanonicznych; o czasie i miejscu takich rekolekcji, jak również o liczbie księży zwanych na nie, wizytator donosi gubernatorowi celem uzyskania odnośnego pozwolenia.

6. Wizytator zwróci też uwagę na zewnętrzny i wewnętrzny stan kościołów, przeważnie zaś tych, gdzie język rosyjski jest już wprowadzonym i o potrzebach tych kościołów donieść władzy eparchialnej i gubernatorowi.

7. Po odbyciu wizyty kościołów o materyalnym i moralnym ich stanie wizytator przesyła raport szczegółowy władzy duchownej i gubernatorowi.

8. Wizytator rozstrząsa wszelkie spory i nieporozumienia, wynikłe między proboszczami a ich wikaryuszami lub organistami, i wydaje w nich wyroki doradcze; o ważnych jednak wypadkach doniesie władzy dyscyplinarnej i gubernatorowi.

9. Wizytator ma prawo prosić gubernatora o pozwolenie odbywania procesji publicznych w tych wyłącznie parafiach, gdzie język rosyjski jest już używanym w nabożeństwach i kazaniach; procesje takie będą pozwolone z tem zastrzeżeniem, aby odbywały się pod odpowiedzialnością osobistą wizytatora i proboszczów, że nie zajdzie w nich żadne naruszenie spokoju publicznego i że w śpiewaniu pieśni obrzędowych w czasie procesji używanym będzie jedynie język rosyjski.

10. Wizytator ma prawo starać się o zasłiki pieniężne i inne nagrody dla księży, odznaczających się szczególną gorliwością w sprawie wprowadzenia języka rosyjskiego do nabożeństw i kazań w kościołach, i przeciwnie ma prawo prosić o

usunięcie lub przeniesienie księży nieprzychylnych albo szkodyliwych tej sprawie.

11. Wizytator ma prawo wymagać, aby mu w podróży towarzyszył dziekan miejscowy i aby proboszcz parafii okazali mu uszanowanie, przyjmując go z honorami kościelnymi, według przepisów wykazanych w „Ritualu Sacramento-rum“ pag. 404.

12. Wizytator zwraca szczególną uwagę, aby proboszcz kościołów, gdzie język rosyjski jest już w użyciu do nabożeństw i kazań, zaopatrzni byli w księgi potrzebne do odbywania nabożeństw i wszelkich obrzędów, jako to chrztów, ślubów, pogrzebów itd. w języku rosyjskim.

13. Wizytator rozporządza, aby proboszcz parafialni posiadali księgi sznurowe, opatrzone jego podpisem i pieczęcią dla wpisywania wszelkich uwag wizytatora, następujących się podczas wizyty kościoła.

Zgodność z oryginałem stwierdzają:

Wicedyrektor Grygoriński.

Administrator dycezyi Żyliński.

NIEMCY.

* Berlin, 22 listopada. Parlament zajmował się na dzisiejszym posiedzeniu tytułem dotyczącym sądów przysięgłych. Pierwszym mówcą, który zabrał głos przy owym tytule był minister saski Abeken, który wystąpił przeciw propozycji komisji, aby procesa prasowe przekazać sądom przysięgłych. Za przekazaniem procesów prasowych sądom przysięgłych, przemawia zdaniem ministra, ta jedyna okoliczność, że sędziowie przysięgli wybierani z pośród narodu z większą bezstronnością osądzić mogą polityczne sprawy, lecz nieraz uwolniliby w tym właśnie przypadku oskarżonego, w którym prawo żądałoby ukarania, i przeciwnie. Poseł Schöning oświadczył się w imieniu zachowawczego stronnictwa, również przeciw przekazaniu procesów, prasowych sądom przysięgłych. Mówca nie jest bynajmniej uprzedzonym dla prasy a stronnictwo zachowawcze głosowało za zniesieniem stempla od dzienników, lecz doświadczenie pokazało niestety, że dzienniki mimo tych korzyści nie są ani tańsze ani lepsze. Poseł Schöning oświadcza się przeciw da tego tylko przeciw przekazywaniu procesów prasowych sądom przysięgłych, bo jest w zasadzie w ogóle przeciw sądom przysięgłych i uważa tę instytucję za niestosowną. W Niemczech południowych zrobiono może lepsze w tej mierze doświadczenie, lecz w północnych Niemczech mało są lubione sądy przysięgłych. W obronie propozycji komisji wystąpił poseł Völk. Dalszy przebieg posiedzenia nie znany nam dotąd.

Cała prasa berlińska zajęta jest chwilowo żywo sprawą obestania wystawy paryskiej a mianowicie podawami, które skłoniły rząd cesarski do uchwały, aby Prusy nie brały oficjalnie udziału w wystawie paryskiej. Jak Kreuz Ztg. donosi, miało być wyraźnym życzeniem tak ks. Bismarcka jak cesarza Wilhelma, aby Prusy nie brały udziału w wystawie paryskiej. Już bowiem po wystawie wiedeńskiej przekonano się, że zbyt częste wystawy szkodzą raczej przemysłowi a pewno zbyt małe przynoszą mu korzyści, czego świeży był dowód na wystawie filadelfijskiej. Położenie zresztą polityczne tak jest niepewne, że rządzące stery ważniejsze mają chwilowo sprawy przed sobą. Czy i inne rządy niemieckie podzielią te same przekonania, zaczekać należy, lubo większość ich pójdzie pewno za wskazówkami ks. Bismarcka.

Lord Salisbury, pełnomocnik Anglii na konferencyi carogrodzkiej, przybywa dzisiaj wraz z żoną i pięciu sekretarzami do Berlina.

FRANCYA.

* Paryż, 20 listopada. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych obradowano nasamprzód nad wyborem deputowanego Peyrusse w departamencie Garde. Sprawozdawca zwrócił uwagę Izby na różne protesty przeciw wyborowi, lecz wniósł mimo to o uznanie go za ważny, do czego też przychyliła się Izba. Następnie przystąpiono do dyskusji nad drukarnią narodową. Wydział budżetowy wniósł, aby dochody za druk Bulletin des Communes przyłączono do dochodów narodowej drukarni, dochody te bowiem odjęto budżetowi z powodu, że ministrowie moralnego porządku przekazali druk Bulletin des Communes właścicielowi Monnitora, p. Dalloz. Deputowany Fourton oświadczył na to, że Izba powzięłaby nieprawą uchwałę, gdyby przyjęła wniosek wydziału. Sprawozdawca Legère bronił wniosku komisji i wniósł, aby Izba rozstrzygła przez głosowanie: czy układ z p. Dalloz jest prawnym lub nie. Izba przychyliła się do tego wniosku i orzekła, że dochody z druku Bulletin des Communes należy położyć na rachunek narodowej drukarni i nie pozwolić go drukować więcej właścicielowi Monnitora. Ponieważ jednak istnieje układ pomiędzy rządem a p. Dalloz, nie obędzie się pewno bez procesu. Deputowany Andreux postawił wniosek, aby interesy giełdowe na czas uznane zostały za prawne. Dotąd długi giełdowe nie mogły być skarzone.

Kwestya wschodnia jest jak naturalnie ciągle na porządku dziennym wszystkich kół dyplomatycznych i parlamentarnych a przygotowania Rosji do wojny nie dają już najmniejszej nadziei, aby konferencya carogrodzka doprowadziła do pożądanego rezultatu. Nawet p. Thiers, który ciągle jeszcze należał do optymistów w sprawie wschodniej, stracił już podobno wszelką nadzieję w utrzymanie pokoju. Za rzecz pewną uważają powszechnie w Paryżu, że Rosya żądała za pierwszy warunek okupacji Bułgarii. Anglia gotuje się ze swęj strony do zajęcia Carogrodu a w kołach przyjaznych Anglii uważają za rzecz zupełnie naturalną zajęcie przez Anglików Carogrodu, skoro rosyjskie pułki wyruszą nad Dunaj. Przyjaciele Anglii a na ich czele p. Thiers życzą sobie, aby Francya zajęła stanowisko neutralne na korzyść Anglii. Kraj cały i deputowani francuscy są za neutralnością Francji pod każdym warunkiem i różnią się w tem od p. Thiersa i jego stronników, że nie chcą okazać żadnej sympatii dla Anglii ale po prostu życzą sobie nie mieszać się do niczego. Republikanie postanowili chwilowo nie zaczepiać ks. Decazes, aby nie popełnić w podejrzenie, że nie są zadowoleni z urzędowej neutralności. W pewnych kołach panuje przekonanie, że nadejście może niezadługo chwila, w której głos Francji zaważy na szali wypadków. Aristokracja rosyjska, żyjąca w Paryżu, nie zadowolona jest ze stanowiska rządu rosyjskiego, zajętego od ostatniego tygodnia. Przeciwną jest ona pospiechowi w sprawie wschodniej i udziałowi ks. Gorcezkowa w demokratycznej agitacji na rzecz państwa. Tak samo myślą podobno i w Rosji, — stronnictwo tylko konstytucyjne jest za wojną i to z następujących powodów. Oto powiadają oni, że wojna zrujnuje zupełnie finanse Rosji a rząd w kłopotach swych finansowych zmuszonym będzie zaciągnąć znaczną pożyczkę i aby ją otrzymać, będzie musiał zaprowadzić system reprezentacyjny. Tym sposobem przyniesie wojna konstytucyę Rosji.

Urządowe koła paryskie uważają warunki postawione przez Rosyę za nie do przyjęcia nie tylko ze strony Turcyi, lecz także Anglii i Austrii. W pałacu elizejskim budzi położenie obecne niemałe obawy, a wtajemniczeni powiadają nawet, że na konferencyi, jaką miał w

tych dniach eksdyktator Gambetta z marszałkiem Mahonem, była mowa o tem, czyby w danym razie przyjął p. Gambetta prezesostwo ministerstwa. Jeżeli istnie, jak utrzymują w pewnych wtajemniczonych kołach, uważają w pałacu elizejskim p. Gambettę za najdolniejszą osobistość do stawienia mężnie czoła zbierającej się burzy, i pokonania nie małych trudności — to wybór taki przyjąłby naród cały z pewnością z wielką radością. Już w czasie ostatniej kampanii francuzko-niemieckiej pokazał p. Gambetta, — co człowiek o silnej woli i bystrego umysłu zdziałać może a postawienie dyktatora z Bordeaux i Tours, ponownie u steru rządów rzeczypospolitej, nie byłoby pewno z niekorzyścią dla Francji.

HISZPANIA.

* Madryt, 20 listopada. Hiszpański minister spraw zagranicznych oświadczył w kongresie, że Hiszpania nie myśli wcale poświęcić pieniędzy i krwi swoich synów na cele, które nie dotyczą honoru narodowego. Oświadczenie to wywołane zostało zapewne zabiegami, których z mocarstw, interesowanych w sprawie wschodniej, aby wciągnąć Hiszpanię do akcji.

Wątpliwości wyrażone na wieść o zupełnym upadku powstania na wyspie Kubany, były, jak się pokazuje, sprawiedliwione. Do Madrytu bowiem nadeszła wiadomość, że powstańcom udało się zdobyć statek hiszpański „Montezuma“. Nie musieli tedy tak bardzo upaść duchu, kiedy nie cofają się przed tak niebezpiecznymi wyprawami. Oprócz tego krząją pogłoski, wprawdzie nie potwierdzone dotąd, wedle których, większy oddział wojsk hiszpańskich w środkowych obwodach wyspy, miał od powstalców doznać ciężkiej porażki. Te smutne dla Hiszpanii wieści, wydają się niestety o wiele bardziej prawdopodobnymi, niż poprzednie pomyślnie wiadomości.

CZARNOGÓRA.

* Tajny radca rosyjski Stefan Feodorowicz Panin, wracając do Rosji, otrzymał od ks. Mikołaja do cara Aleksandra pismo, w którym książę dziękuje Rosji za do wody sympatii, okazywane Czarnogórze przy każdej sposobności. W piśmie tem zastanawia się książę na rezultata, jakie wynikną z „tęj dla Czarnogóry zwycięzkiej wojny.“ Książę stara się dowiedzieć, że rozwinie rólnością i handlu przy obecnym granicach księstwa, jest niemożliwym. Czarnogóra musi konieczne domagać się kawału urodzajnego kraju. Książę prosi usilnie cara Aleksandra, aby się postarał o uwzględnienie tych słusznych żądań Czarnogóry na przyszłej konferencyi. Rząd czarnogórski wszedł w układy z Mirydytami. Dwóch znakomitych mieszkańców Kuczy służy za pośredników. Pod warunkiem, że Mirydyci przyczynią się do wypędzenia Turków z Albanii chcą im Czarnogórcy odstąpić całą górą Albanią aż do Podgorzycy. Podług rzący samą nie mniéj cały kraj pomiędzy tą fortecą Kuczą zamyślają Czarnogórcy zabrać dla siebie. Zanimi jednakowanie wojska tureckiego operującego przeciw Czarnogórze, ułatwilioby wykonanie tego zamiaru. Jednakże należy wątpić, czy rokowania z Mirydytami doprowadzą do jakiego rezultatu. Naczelnik Mirydytów jest człowiekiem chwiejnego charakteru a w jego otoczeniu nie ma tej sprawy najmniejszej nie ma zgody.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Berlin, 23 listopada. Margrabia Salisburi przybył wczoraj o godzinie 8 wieczorem powitany na dworcu kolei przez sekretarza ambasady Donnela. Salisburi stanął w hotelu „Kaiserhof“ i dziś o 3 kw. na 10 udał się do ks. Bismarcka.

Petersburg, 23 listopada. Do Int. Telegr. A. J. telegrafują z Zemlina pod dniami 22 b. m. Gabinet serbski podał się wczoraj do dymisji. Ks. Milan niechciał przyjąć dymisji, ministrów atoli nie chcą pozostać w gabinecie. Przyczyną dymisji nie wiadoma.

Walne zebranie wyborcze miejskie.

Wczoraj wieczorem odbyło się wśród licznych udziałów wyborców zebranie w sali hotelu saskiego dla postawienia ostatecznej listy kandydatów do rady miejskiej wyboru nowego komitetu wyborczego. Po dość ożywionej dyskusji, w której brali udział pp. dr. Szymański, Kantak, Sokołowski i inni przyjęto całą listę w tej formie, jak ją przedstawił zebraniu komitet, z tym tylko wyjątkiem, że w oddziale III. okręgu 4 postawiono jako kandydata p. Józfa Mondręgo (komitet postawił go do wyboru p. dr. Rakowicza i p. Mondręgo).

w oddziale II. okręgu 3 w miejsce p. Zeylana postawiono p. Mieczyńskiego i Lekszyckiego.

Kandydatami naszymi przeto są: w oddziale III. okręgu 1 p. dr. Szafarkiewicz, w okręgu 2 p. dr. Rakowicz, w okręgu 3 p. Lekszycki, w okręgu 4 p. Józef Mondręgo; w oddziale II. okręgu 1 p. Bolesław Leitgeber, p. sędzia Zyskowski, p. dr. Jażdżewski, w okręgu 2 p. J. N. Piotrowski, p. Cybulski, p. Ignacy Niesiołowski; w oddziale I. zaś p. A. Pfitzner, Żupański, Wł. Jerzykiewicz, dr. Zielewicz, dr. Lebiński.

Natych wiece kandydatów winni w bory polscy solidarnie głosować.

Do komitetu wyborczego weszli pp. Andrzejewski, Bryliński, dr. Buski, Chmara, Gintrowicz, Kłosiowski, T. Krzyżanowski, J. Mondrę, Niesiołowski, Urbanowski.

ZBIORY

Towarzystwo Przyjaciół Nauk.

(Poznań, Młyńska ulica 35.)

(Ciąg dalszy.)

Pan hr. Stefan Cieciński 35 tomów i zeszytów małych treści; dzieło ilustrowane: Die Schweiz von Dr. G. Fels i Lief., Album malarzy polskich, serya I, 5 portretów, 11 fotografowanych; odpisy urzędowe 17 dokumentów; kilka odcisków różnych pieczęci; dwa obrazy olejne

Groch p 100 kilog. do gotowan. 163-200 marek wedle gatunku, na paszę 156-163 m. wedle gatunku.

Nasiona olejne p 100 kilogr. Wypowiedziano — cent. Cena wyp. — marek. Rzep zimowy — m. Rzep zimowy — m. Rzep latowy — m. Nasionie lniane — m., nasienie lniane — m.

Olój rzepiowy słabiej. — Wypowiedziano z beczką — cent., bez beczki — cent. Cena wypowiedziana z beczką — m., bez beczki — marek p 100 kilogr. Loco z beczką — marek, bez beczki — mar., na ten miesiąc 73.8-73.5 plac., listopad-grudzień 73.8-73.5 pl., grudzień-styczeń 73.8-73.5 pl., styczeń-luty 1877 — placono, luty-marzec — placono, marzec-kwiecień — plac., kwiecień-maj 74.8-74.7 pl., maj-czerwiec — plac.

Olój lniany p 10, kilogramów bez beczki loco — marek.

Olój skalny spokojniej. — Rafinowany (Standard. white) p 100 kilogr. z beczką w partych o 50 bar. (25 ctr). Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedziana — m. p 100 kilogr. Loco 47.5 mar., na ten miesiąc 45.5 — placono, listopad — placono, listopad-grudzień 45.2-45.3 placono, grudz. — grudz.-styczeń 45 p., styczeń-luty 1877 44-43.5-43.8 pl., luty-marzec — 2. kwiecień-maj — pl.

Okowita stale i wyżej. Wypowiadzano 60,000 litrów. Cena wypowiedzi 55.4 marek. Per 130 litrów a 103 pr. = 10,000 pr. z beczką. Loco — plac., na ten miesiąc 56-56.7-56.2 płacono, listopad-grudzień 56-56.7-56.2 plac., grudzień-styczeń — plac., styczeń-luty 1877 — plac., luty-marz. — pł., marzec-kwiecień — p., kwiecień-maj 59.2-58.8-59.3-58.9 pl., maj-czerwiec 59-58.7-58.3 pl., czerwiec-lipiec 60.2 plac.

Okowita per 100 litrów a 100 pr. = 10,000 pr. bez beczki loco 58.8-58.9 pl., na ten tydzień — pł., na listopad — pł., styczeń — . plac.

Mąka pszenna nr. 00 20.-28.50 —, nr. 0 28.50-26.50, nr. 0 i 1 26.50-23.

Mąka rżana nr. 0 26.—24.—, nr. 0 i 1 23.50-22.25 per 100 kilogr. brutto z miecchem.

Głeda paryzka, 21 listopada.

(Wieczorem.)

Mąka spokojnie, na listopad 61.50, grudzień 62.00, styczeń-luty 63.00, styczeń-kwiecień 64.00. Okowita wyżej, na li-

SZCZECIN, 22 listopada 1876.		
Pszenica słabo		Okowita spokojnie
na listopad-grudzień	210 —	w miejscu
na kwiecień-maj	219 —	na listopad-grudzień
Zyto słabo		na kwiecień-maj
na listopad-grudzień	158 50	
na grudzień-styczeń	169 50	Owies.
na kwiecień-maj	165 50	na kwiecień-maj
Oljé rzep. stale		
na	—	Oljé skalny.
na listopad-grudzień	72 —	na październik-listopad
na kwiecień-maj	75 —	
BERLIN, 22 listopada 1876.		
Pszenica słabo		Owies —
na listopad-grudzień	211 —	na listopad
na kwiecień-maj	219 50	
Zyto słabiej		Gal. kol. Kar. Ludwika
w miejscu	—	Pruskie oblig. państw.
na listopad-grudzień	162 50	Nowe pozn. listy zast.
na grudzień-styczeń	162 50	Pozn. rent. listy
na kwiecień-maj	169 50	Austr. losy z r. 1860.
Oljé rzep. stale		Włoska renta.
w miejscu	—	Amerykański
		Półszczyka turecka
		74-rycz. Rumunów

na listopad-grudzień	73 50	Polskie listy likwidac.	58 75
na kwiecień-maj	74 60	Rosyjskie banknoty	58 75
Okowita wyżój		Austr. renta srebrna	13 40
w miejscu	56 —	Austr. akcyje kredytowe	226 —
na listopad-grudzień	56 10	Kolój żelazna państwowa	121 50
na grudzień-styczeń	56 10	Lombardy	128 50
na kwiecień-maj	59 —	Uspos. dosyć stale.	

(Nadesłano.)

Wszystkim chorym wzmocnienie i zdrowie bez medycyny i bez kosztów przez środek pożywczy

Revaleisière du Barry

z Londynu.

Od lat 30 żadna choroba nie oparła się tej przyjemnej potrawie zdrowia i takowa okazuje się skuteczną u dorosłych i dzieci bez medycyny i bez kosztów we wszystkich chorobach żołądkowych, piersi, płuc, wątroby, gruczołów, skóry, oddechu, pęcherza i nerek, tuberkulozie, suchot, astmy, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyarii, bezsenności, słabości, hemoroidów, puchliny, febrze, zamętu, uderzaniu krwi do głowy, szumowi w uszach, słabości i wómitom, nawet w czasie ciąży, diabetes, melancholii, chudnięciu, reumatyzmowi, podagrze, blednicy; służy także za lepsze pożywienie dla dzieci ssających zaraz od urodzenia, aniżeli mleko mamki.

— Wyciąg z 8,000 certyfikatów o uzdrowieniu, które opierały się wszelkiej medycynie, pomiędzy niemi certyfikaty Dr. Wurzer

radzcy meożeczny Dr. Angelstein, Dr. Shoreland, Dr. Campbell, profesora Dr. Dédé, Dr. Ure, hrabiny Castlstaurt, margrabinę de Bréhan i wielu innych wysoko postawionych osób posyła się franko na żądanie. (580)

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów.
Nr. 62845. Proboszcz Boilet z Ecrainville. Ż astmy z częstym zaduszeniem zupełnie uleczoney.

Revalsieciere jest cztery razy tak pożywny jak mięso, i oszczędza u dorosłych dzieci 50 razy inne środki i potrawy.

Cena Revalsieciere za 1/2 funta 1 Mr. 80 fen., 1 funt 3 Mr. 50 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen., 12 1/2 23 Mr. 90 fen.

Revalsieciere Chocolatée 12 filiżanek 1 Mr. 80 fen., 24 filiżanki 3 Mr. 60 fen., 48 filiżanek 5 Mr. 70 fen. itd.

Revalsieciere Biscuits 1 funt 3 Mr. 80 fen., 2 funty 5 Mr. 70 fen.

Do nabycia przez Du Barry et Comp. Berlin W. 23—29 Passage (Kaiser Gallerie) i u wielu dobrych aptekarzy, dro-

gistów, spacerzystów i sprzedających delikatesy w całym kraju, w Poznaniu A. Pfahla, aptecz. u R. Lux'a, Krug i Fabriciusa i u Ryszarda Fl-ehera.

(Nadesłano.)

Zgromadzenie obwodowe.

I na powiaty Gnieźnieński, Inowrocławski, Mogiliński i Wągrowiecki utworzyło się zgromadzenie obwodowe członków towarzystwa „Norddeutsche Hagel Versicherungs- Gesellschaft” i obralo w Mogilnie dnia 2. b. m. p. Hirsch-Lachmowitz na dyrektora obwodowego a na zastępcę jego p. Szczawińskiego z Janówca.

Na taksatorów i zastępców ich obrano z powiatu Gnieźnieńskiego pp. Fellmann z Welnicy i Nitze z Chwałkowa; z pow. Inowrocławskiego pp. Weutscher z Siemionki i Guradzki z Ożystego; z pow. Mogilińskiego pp. Kanschaj z Buchfeldu i Niedbal z Lulkowa; z pow. Wągrowieckiego pp. Koerner z Czesławic i Freytag z Podobowie — wszystkich na rok jeden.

Niektóre projekta do Walnego zebrania w Berlinie znalazły się w następującej formie:

Zawiadomienie, że fundusz rezerwy doszedł do 200,000 zł i że pomimo to zwracano członkom w przeciągu 4 tygodni 20 proc. składek, przyjęto z zadowoleniem i wyrażono nadzieję, że ze składek coraz będą mniej w miarę powiększania się liczby składujących panów właścicieli. Liczyła ich wzrost

Genarutto
opad-
mac,
plac,,

znacznie w roku bieżącym.

Następne zgromadzenie obwodowe odbędzie się w Gnieźnie.

Sprzedż konieczna.

Nieruchomość we wsi Garby pod Nr. 19 (dawniej Nr. 21) położona, do Michała Wrzesińskiego należąca, która z objętością 18 hektarów 13 arów opłacie podatku gruntowego ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 181 M. 77 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 90 M. — fen. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacji koniecznej w

wtorek d. 23 stycznia 1877 przed południem o godzinie 10 w lokalu Król. sądu powiatowego w Poznaniu, w izbie Nr. 13. [5889]

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny. Keyl.

Obwieszczenie.

W dniu 1 grudnia 1876 przed południem o godzinie 10 sprzedawca będzie więcej dającym za gotówkę, z polecenia [niżej] podpisanego sądu powiatowego

1 landarę 1 kolasę 1 wierzchowca przed ratuszem w Książu. Srem, dnia 16 listopada 1876. Komisarz aukcyjny Bochiński.

H. J. Sussman & syn.

88 Stary Rynek, I piętro Nr. 88 znajduje się nasza księgarnia i antykwarz. polecamy aż do końca roku za połowę ceny Bunt hajdamaków na Ukrainie r. 1768 wyd. Raczynskiego cena skł. 3 złp. Czacki T. dzieła wszystkie zebrane i wyd. Raczynskiego 3 Tom. 4 złp. Goffin, książka do nabożeństwa i nauki 2 części 8 złp. H. u. b. geschichtliche Darstellung der Erfolgsgeschichte der Slaven zmiast 3 ztp. 1 złp. Kitowicz C. Pamiętniki do panowania Stan. Augusta 3 Tom. 12 złp. Lipiński, pieśni ludu Wielkopolskiego z muzyką i rycinami 9 złp. Marchocki. Pamiętniki o wojnie moskiewskiej 6 złp. Morsztyn. Zbiornik. 6 złp. O 7 mędrach, hist. arcyciekawa 2 złp. Ostrowski, dzieje i prawa kościoła polskiego 3 Tomy z 14 ztp. 7 złp. Trentowski. Nauka nad ziemską mądrością 4 złp. Wybicki. Pamiętniki 3 Tomy 12 złp. Życie S. Genowefy, wielki druk 1 złp. Żywot Bogusława Radziwiłła 4 złp.

H. J. Sussman & syn.

Poznań. [5894]

Powstanie Narodu Polskiego

w r. 1830 i 31. Maurycego Mochnackiego. Tom I 288 str. Tom II 396 str. Tom III 303 str. Czystego druku. Cena składowa 4 tal., zniżona obecnie i tal. 15 str. z przesyłką franko i tal. 20 str. czyli 5 M. Dzieło to pod względem treści i języka słuszenie do klasycznych polskich zaliczyć można. Nietylko czytelnicy towarzyszą, ale i biblioteki domowe ważne to dzieło powinny posiadać, do czego się teraz nadarza dobra sposobność. (F870)

J. Choelszewski.

Poznań, Wodna ul. Nr. 15.

Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego

w Poznaniu wyszło i jest do nabycia w wszystkich księgarniach (5894) 1. Bajki Krasickiego 5 sgr.

Pasy do maszyn

rzemieńne, parciane, gumowe. Artykuły techniczne (4664) do maszyn, młynów, gorzelni, mączkarni itp. jako to: wszelkie towary gumowe, liny, drutowe, węże parciane, szkła do kotłów, pakunki, smarowniki, alzakie kamienie, skóry na manchetę i do pump, skóry do szycia, krecone itd. polecają

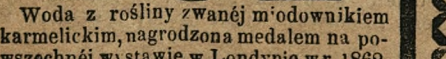
Orłowski & Co.

Poznań, Jezuitcka ul. Nr. 1.

EAU de Mélisse des Carmes

BOYER

na ulicy Taranne 14 w Paryżu.



Woda z rośliny zwanej m'odownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnej wystawie w Londynie w r. 1862. Srodek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: cholera, apopleksjom, spazm i zowani, zemdleniom, migrenom, bólom i rznięciu w żołądku, niestrawności i t. d. (3.)

Skład główny w Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza; w Warszawie w skład. mat. aptecz. p. Mrozowski-go i Galle.

Smarowidło do wozów,

Oliwę do machin,

Petroleum w wyborowym gatunku,

Kuchy rzepakowe,

Sól kuchenna,

Sól bydłęca z Stassfurtu,

pojedynczo i wagonami po 100 i 200 centnarów po cenach hurtowych kopalni poleca

R. BARCIKOWSKI w Bazarze.

(5892)

Königl. Kreis-Gericht.

Wrechen 18 November 1876.

Bekanntmachung.

Die Eintragungen in unser Hand-Isregister werden im Jahre 1877 im deutschen Reichsanzeiger, in der Berliner Börsenzeitung, in der Posener deutschen Zeitung und im Dziennik Poznański zu Posen veröffentlicht werden. (5900)

Die auf die Führung des Handelsregister sich beziehenden Geschäfte werden von dem KreisGerichts Director Biernacki als Richter und dem Kanzlei Director Freytag als Sekretair bearbeitet.

Sprzedż konieczna.

Nieruchomość we wsi Górczynie pod Nr. 24 położona, do Jana i Magdaleny z Palaczów małżonków Mizerów należąca, która z objętością 21 hektarów 85 arów 10 lasek kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulega podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 299 M. 97 fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 90 M. — fen. podana, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogi subhastacji koniecznej w

wtorek d. 30 stycznia 1877 przed południem o godzinie 10 w lokalu tutejszego Król. sądu powiatowego w izbie Nr. 13. (5899)

Król. sąd powiatowy.

Sędzia subhastacyjny. podp. Keyl.

Na Gwiazdke

nadchodzącą poleca

księgarnia Żupańskiego

Wielki dobór

KSIAŻEK

we wszystkich gałęziach literatury. (5903)

Niektóre po nader niższych cenach.

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, że panu

Sujeckiemu

powierzyłem wyłączną wyprzedaż mego kulmbachskiego piwa na miasto Poznań. (5849)

Z szacunkiem

Conrad Kissling

Wrocław, Junkerstr. 9.

Z dniem dzisiejszym rozpoczęliśmy zupełną

wyprzedaż znacznego zapasu odstających

WIN

węgierskich, reńskich, francuzkich

i innych po cenach jak najniższych. (5877)

J. Madaliński i Sp.

Srem.

Poznań w listopadzie 1876.

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że obok mego od wielu lat istniejącego handlu hurtowego wina w miejscu Fryderykowska ulica 28, urządziłem

sprzedaż detaliczną wraz z winiarnią

i polecam to moje nowe przedsiębiorstwo łaskawym względom. Pozwalam

sobie przedewszystkiem zwrócić uwagę na dobrze zaopatrzony skład win węgierskie, czerwonych, reńskich wszelkich hiszpańskich i portugalskich oraz szampańskich i niemieckich musujących, także araków, rumów i cognaców, i nadmieniam równocześnie, że już przy odbiorze 6 butelek sprzedaję po cenach hurtowych.

Z poważaniem

Jakób Fraenkel

Fryderykowska ulica 28.

Zamkowa ulica Nr. 5.

Obok lokalu mego na dole otwieram z dniem dzisiejszym na pierwszym piętrze w gustownie urządzonych komnatach (5850)

restauracya, winiarnia i piwaria

obok smacznych potraw każdej chwili à la carte podawanych, będą codziennie o godzinie 1 z południa wydawane obiady przy Table d'hôte za 1 markę 50 fen. w abonamencie za 1 markę 25 fen. Piwo jest prawdziwe Kulmbachskie z słynnej firmy Konrada Kisslinga. Wino węgierskie, czerwone francuzkie, reńskie, szampańskie. Polecając to przedsięwzięcie Szanownej Publiczności za skorą i rzetelną rękę usługę.

Poznań, dnia 20 listopada 1876.

Fr. Sujecki.

Król. sąd powiatowy.

Września dnia 18 listopada 1876.

Ogłoszenie

Zapisywanie do rejestru handlowego ogłoszone będą w roku 1877 w następujących czasopiśmie: deutscher Reichsanzeiger, Berliner Börsen Zeitung, w niemieckiej Posener Zeitung i w Dzienniku Poznańskim. Sprawy odnoszące się do prowadzenia rejestru handlowego uskuteczniają p. p. dyrektor sądu Biernacki, jako sędzia i dyrektor kancelaryi Freytag jako sekretarz.

Krzyże

i inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tanio się wykonują i są zawsze w zapasie u

B. Loewenherz

nastp.

A. Schlesinger.

Poznań, Brankowa ulica Nr. 14 obok rejency. (5790)

Pyryckie (5872)

piwo zdrowia

w przednim gatunku poleca

S. Alexander

(H. Kirsten).

Wrocław, Junkerstr. 9.

Z dniem dzisiejszym rozpoczęliśmy zupełną

wyprzedaż znacznego zapasu odstających

WIN

węgierskich, reńskich, francuzkich

i innych po cenach jak najniższych. (5877)

J. Madaliński i Sp.

Srem.

Poznań w listopadzie 1876.

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że obok mego od wielu lat istniejącego handlu hurtowego wina w miejscu Fryderykowska ulica 28, urządziłem

sprzedaż detaliczną wraz z winiarnią

i polecam to moje nowe przedsiębiorstwo łaskawym względom. Pozwalam

sobie przedewszystkiem zwrócić uwagę na dobrze zaopatrzony skład win węgierskie, czerwonych, reńskich wszelkich hiszpańskich i portugalskich oraz szampańskich i niemieckich musujących, także araków, rumów i cognaców, i nadmieniam równocześnie, że już przy odbiorze 6 butelek sprzedaję po cenach hurtowych.

Z poważaniem

Jakób Fraenkel

Fryderykowska ulica 28.

Zamkowa ulica Nr. 5.

Obok lokalu mego na dole otwieram z dniem dzisiejszym na pierwszym piętrze w gustownie urządzonych komnatach (5850)

restauracya, winiarnia i piwaria

obok smacznych potraw każdej chwili à la carte podawanych, będą codziennie o godzinie 1 z południa wydawane obiady przy Table d'hôte za 1 markę 50 fen. w abonamencie za 1 markę 25 fen. Piwo jest prawdziwe Kulmbachskie z słynnej firmy Konrada Kisslinga. Wino węgierskie, czerwone francuzkie, reńskie, szampańskie. Polecając to przedsięwzięcie Szanownej Publiczności za skorą i rzetelną rękę usługę.

Poznań, dnia 20 listopada 1876.

Fr. Sujecki.

!!AVIS!!

Na Gwiazdke.

Magazyn gotowej damskiej garderoby

15 Wilhelmowski plac 15

5638

wystawione na wyprzedaż gwiazdkową towary w największym wyborze, po znacznie niższych cenach stałych.

jako to: kostiumy gotowe, począwszy od 6 talarów Suknie

raube, jubki, tuniki, wstki, płaszcze do kąpiel, paletoty cesarskie, żakiety z prawdziwego aksamitu począwszy od 12 1/2 tal.

Juliusz Freund

15 Wilhelmowski plac 15.

Niżej podpisani upraszają o łaskawe wcześnie zamówienia

fotografii na gwiazdke.

A. i F. Zeuschnerowie

nadworni fotografisci i malarze portretowi

przy Wilhelmowskiej ulicy 25.

Otwarcie nowego składu

EDWARD TOVAR.

Paryż. Poznań. Lipsk.

Bismarka ulica 11.

Zmieniają się ceny towarów więcej aniżeli papiery gieldowe; publiczność

ściślejsza nie dostrzeżę tej zmiany, ponieważ z jednej strony przy cenach przystępnych podziwiałaby natychmiast dobrodziejstwo, a z drugiej strony kupiec

żądny w tem nie ma interesu, ażeby sprzedawać taniej towary, które by

wają poszukiwane.

Przy niemiernym kłopotliwej en gros i przy nadzwyczaj wielkim od

bycie w filich moich, jestem w stanie wielkie od razu uskutecznić zamówienia

w odnośnych fabrykach, z których niektóre sam jeden zatrudniał. Tym sposobem

uniemożliwiał wszelkiego rodzaju konkurencyjną a znaczną część towarów

przezniewnie wyłącznie dostaje się do handlu. Ze względu na to, że przy dzisiejszej

stagnacji odbiorcy moi en gros mało mają odbiorców, przypuszczam ściślejszą

publiczność do nabywania artykułów moich po cenach fabrycznych, co przy

niezmierzonym odbycie bez własnego uszczerbku uskutecznić mogę i dla tego

zwracam uwagę Szanownej publiczności miasta i okolicy Poznania na moją, nowo

otworzoną

wystawę gwiazdkową,

składającą się z najpiękniejszych i najgustowniejszych

nowości, paryżkich, japońskich i chińskich biżuterii i innych artykułów luksusowych

d zadziwiającym i niezwykłym dotąd wyborze, jako to: stoliki damskie, stoliki

o kwiatów, czary do kart wizytowych, bonbonierki, żerdynierki, pudełka do

tytoniu, cygar, herbaty, rękawiczki i biżuterii; tańcuszki do zegarków, termometry,

kalamarze z przybami, różnorodne czarki, toalety, flakoniki, dzwonki stołowe,

obrazki do serwet, puchary do cygar, czary do owoców, lichtarze, cukierniczki

itd. itd. brązowe, oksydowe, kryształowe i z sionowej kości w kształtach

najnowszych i najpiękniejszych. Rzeźby szwajcarskie w więcej nad 100 nowych

kształtach; wachlarze z najnowszymi przeszło 200 deseni, jedwabne, aksamitowe,

szylpatowe, klonowe, z piór, kości słoniowej, z końek itd. Prawdziwe i

naśladowane biżuterie damskie w koralach, filigranach, maszyn, emaliach, kryształach,

topazach, opłonie, onyksie, ksydzie, jaspisie, pierrze do Struse, perłach, agacie

w przeszło 500 najpiękniejszych kształtach; także naszyjniki, naramienniki,

krzyżki, medaliony, diademy, szpilki do włosów, pasy, i pasiki, sznurki do muś,

do sukien, flakoniki, tańcuszki do zegarków, mankiety, guziki itd.

Nadzwyczaj bogaty zbiór portmonetek, pudełek do kart wizytowych, cygar

i papierosów; pugilar sy, notesy, książeczki balowe, necesery w skórze, szyl-

paty, sionowej kości itd.

Nadzwyczajny wybór cygar i przybów do palenia tytoniu; opawy

do fotografii, zwierciadła, albumy z i bez muzyki. Atrypy na stoł gwiazdkowy

z siurpryzami.

Artykuły Japońskie i Chińskie, jako to: kaszki, koszyczki

do chleba, karty Bostońskie, bonbonierki, pudełka do biżuterii w najroznorodniej-

szych kształtach. Tabakierki, podstawki do butelek i szklanek, czary, pudełka

do rękawiczek, wachlarze, stoliki, pudła i tace do herbaty w przeróżnych kształ-

tach i wielkości. (5895)

Stale ceny

Bismarka ulica Nr. 11.

Edward Tovar.

Świeży olej lniany do jadła

5896

Adolf Asch, Rynek 82.

Wystawa gwiazdkowa

Łalki i powoziki dla zabawki i koni do kolebania

POZYTYWKI

!!Zupełna wyprzedaż

wszelkiego rodzaju przedmiotów

luksusowych, kapelusze, parokrawatki, laski, rękawiczki

artykuły mezbie, iprze do podróży jako to: kuferki

rebki; nowości skórzane album z i bez muzyki, podsta

do cygar z i bez muzyki, cyniczki, portmonetki, teki i necesery do podróży itd.

Wachlarze i przyt tak zwane Szlepenafery, kol do podróży prawdziwie angielskie

prawdziwie rosyjskie boog tanię galanterii

S. Neumann

Wilhelmowski plac 3. Hôtel du

Dom. Gorazdowo p. Bole

ma na sprzedaż kilkadziesiąt letnich

baranów

czystej rasy Negretti.

Les gouvernantes et les françaises, Suisses ou Polonaises bien le français ou l'anglais qui desireraient se faire adresser crit on personnellement au magasin de res de A. Fontowicz, rue neuve, qui peut leur procurer immédiatement places.

Tercyaner

jako

nauczyciel domowy

do 2 chłopców może znaleźć m

zaraz za wynagrodzeniem 180-

marek; żąda się, ażeby był muzyk

Dowiedzieć się można gdzie? w Eksp. Dz. Pozn. pod Nr. 5861.

Kucharz

żonaty bez rodziny, zgotowa

sobie przyjąć mistrzostwa

zaraz lub od Nowego Roku. Zgłosz

w Eksp. Dz. Pozn. S. S. pod Nr. 5861.

Młody człowiek

biegły w buchalterii, władający obu jęz

mi krajowemi, opatrzoney w dobre świad

i rekomendacye, poszukuje miejsca do

toru. Łaskawą wiadomość udzieli Admin

Diennika Poznańskiego pod Nr. 4200.

W składzie moim cygar i to

arów galanterijnych znajduje zaraz m

uczeń.

Franciszek Kresk

w Bydgoszczy.

Były urzędnik sądowy Polak, sz

szkający blisko Wiedenskiego pa

tuż za kościołem kalwińskim i to p

Półwiejskiej ulicy pod Nr. 39 na